

prof. Jarosław Szymański
Wydział Architektury i Wzornictwa
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Recenzja pracy habilitacyjnej, dorobku projektowego i dydaktycznego

dr Anny Szwai

z Wydziału Form Przemysłowych

Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie

Recenzję napisałem po zapoznaniu się z przekazanymi przez habilitantkę materiałami w postaci: autoreferatu, wykazu i dokumentacji dorobku projektowego z lat 2015–2019, wykazu i dokumentacji dorobku dydaktycznego, organizacyjnego, naukowego oraz popularyzatorskiego z lat 2015–2019.

Biogram

Dr Anna Szwai odbyła studia na Wydziale Form Przemysłowych Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Dyplom z wyróżnieniem uzyskała za projekt koncepcyjny formy pakowarki typu flow pack, którego promotorem był prof. Adam Giedliczka. Od 2004 roku pracuje na Wydziale Form Przemysłowych ASP w Krakowie, gdzie zaczęła swoją karierę akademicką jako asystentka prof. Mieczysława Górowskiego w Pracowni Projektowania Alternatywnego. W 2009 roku, po odejściu Profesora, kiedy pracownię włączono w strukturę Katedry Metodyki Projektowania kierowaną przez prof. Marię Dziedzic, habilitantka zaczęła prowadzić zajęcia ze studentami samodzielnie i kształtować nową ścieżkę rozwoju pracowni, nie zapominając o ideach, które budowały jej program od początku istnienia w 1983.

Tu pozwolę sobie na małą dygresję. Pamiętam, z jakim zainteresowaniem oglądałem prace realizowane w pracowni prof. Mieczysława Górowskiego. W owych czasach, na początku ustrojowych przemian w naszym kraju, niewiele mówiło się o zrównoważonym designie – młodych projektantów fascynował raczej szybki rozwój gospodarczy. W globalizacji widzieliśmy szansę na wyrównanie różnic cywilizacyjnych i dogonienie Europy

Zachodniej. W wirze pracy nad kolejnymi projektami z uwagą przyglądaliśmy się realizacjom z Pracowni Projektowania Alternatywnego. Powściągliwe, pełne pokory, a przy tym bardzo współczesne, jak *Piec ceramiczny* Marka Firka czy *Opiekacz na jedno jabłko* Agaty Szymbal, były dla nas jak ostrzeżenie – zatrzymaj się, zastanów się, zobacz, co tracisz!

W 2015 roku Anna Szwaja uzyskała stopień doktora sztuk plastycznych za dysertację *Projekt publikacji prac studentów Projektowania Alternatywnego na Wydziale Form Przemysłowych ASP w Krakowie. Idee i cele w programie nauczania Pracowni Projektowania Alternatywnego*. Promotorem pracy była prof. Maria Dziedzic.

Pierwszego października 2015 roku habilitantka objęła stanowisko adiunkta w Katedrze Metodyki Projektowania, gdzie do dzisiaj prowadzi wyżej wspomnianą pracownię.

Opis wskazanego osiągnięcia projektowego

Jako osiągnięcie projektowe wymagane przepisami Ustawy kandydatka wskazuje autorską *Koncepcję programu kształcenia w zakresie projektowania alternatywnego. Program oparty o metody aktywizujące, problemowe i praktyczne*. Wypracowana przez autorkę metoda kształcenia studentów polega na angażowaniu ich w pracę z rzemieślnikami reprezentującymi różne zawody. Projekty realizowane są w ramach zadań semestralnych bądź w trybie warsztatowym. Konsekwentne stosowanie tej metody przez wiele lat zaowocowało nie tylko wartościowymi projektami i wdrożeniami, ale także wystawami i wydawnictwami, które pozwoliły autorce spojrzeć na działanie całościowo i znaleźć w nich wspólny mianownik. W załączonej dokumentacji wskazanego osiągnięcia opisano i zilustrowano 8 zadań – warsztatów z udziałem studentów i rzemieślników. Efektem pracy są obiekty zrealizowane w docelowym materiale – raz jest to drewno, raz wiklina, innym razem rogożyna czy słoma. Niektóre z projektów wychodzą poza produkt, dotyczą także projektowania interakcji, jak choćby aplikacja internetowa z *Wzornikiem Kodów Kulturowych Opolszczyzny* czy platforma internetowa *Konflikt i spotkanie kultur Polska – Nepal*. Efekty pracy studentów pokazywane były wielokrotnie zarówno na wystawach o zasięgu ogólnopolskim (w Zamku Cieszyn, Ośrodku Kultury w Stryżawie, Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie, Łodzi, Krakowie oraz na festiwalu Gdynia Design Days w Gdyni), jak i za granicą (w Mediolanie, Belgradzie, Bukareszcie). Jeden z warsztatów miał zasięg międzynarodowy, odbywał się w Nepalu. Celem wyprawy dyplomantów i

prowadzących było poznanie tradycyjnych technik wytwarzania tkanin, zaprojektowanie w oparciu o nie nowych produktów oraz ich promocja w Europie. Egzotyczna wyprawa pozwoliła uczestnikom doświadczyć pracy w ciężkich warunkach – to, co dla nas jest rzemiosłem, dla Nepalczyków jest produkcją na skalę masową.

Ujmuję mnie wrażliwość habilitantki na kruchość zanikających kultur. W projekcie zrealizowanym w Nepalu istotna była nie tylko promocja tradycyjnego nepalskiego tkactwa w Europie, ale także wątek edukacyjny dla studentów i rdzennych mieszkańców Katmandu. Uczestnikom projektu zależało na uwrażliwieniu Nepalczyków na wartości ich własnego dziedzictwa. Ci dostrzegli, jak pisze autorka, „zachodnie »dobra«, jednak nie wiedzą jeszcze, jak je wykorzystać na swoją korzyść, a nie zgubę”.

Habilitantka ma świadomość, że działania oparte na rzemieślniczych metodach wytwarzania można prowadzić w skali mikro, a powrót do nich nie rozwiąże problemów ludzkości; chodzi jej raczej o refleksję, doświadczenie projektowania i pracy w realnym materiale, szukania inspiracji w rodzimej kulturze, wreszcie o wyczulenie na to, co nazywamy zrównoważonym projektowaniem. Wszak: „Czas, kiedy materialna strona ludzkiego bytu zaczyna przeważać nad wszelkimi innymi, związanymi z duchem i umysłem, jest dla designerów znakomitym momentem do podjęcia nowych wyzwań”.

Jakie wartości dla studentów niesie studiowanie w takiej pracowni i udział w takich warsztatach? Z pewnością uczestnicy takich zajęć wprawiają się w „myślenie przez robienie”, zaczynają lepiej rozumieć powiązania pomiędzy materiałem, technologią, funkcją i konstrukcją. Jest to niezmiernie istotne dla generacji Z, dla której granica pomiędzy realną a wirtualną rzeczywistością nie jest wcale wyrazista. Studenci uczą się wreszcie pokory, poddając próbie antynomiczne pary pojęć, takie jak stare i nowe, masowe i jednostkowe, zunifikowane i indywidualne. Analizując prace, które są efektem zajęć prowadzonych przez habilitantkę, uświadamiamy sobie, że nie mamy do czynienia z tzw. etnodesignem, objawiającym się powierzchowną fascynacją folklorem, a raczej z sięganiem do najgłębszych rejestrów tego, co możemy nazwać autentyczną kulturą ludową.

Choć metoda pracy z udziałem rzemieślników nie wydaje mi się szczególnie oryginalna, a próby ocalenia wymierających rzemiosł podejmowane są na wszystkich kontynentach, na różne sposoby – czy to w formule warsztatów (jak choćby warsztaty designerów z rzemieślnikami MANUBA organizowane przez Gdyńskie Centrum Designu), czy w

formie, mniej lub bardziej regularnych, zajęć z lokalnymi wytwórcami i studentami – to działania te uznaję za godne naśladowania. Z pewnością metoda ta jest „oryginalna” w etymologicznym znaczeniu tego słowa – jako „pierwotna, początkowa”. Tak rozumiana oryginalność, niektórym źle kojarząca się ze wstecznictwem, w epoce, w której – jak pisał przywołany przez autorkę Henry Thoreau – „Bogactwo człowieka proporcjonalne jest do ilości rzeczy, z których potrafi zrezygnować”, może mieć wręcz terapeutyczne znaczenie. Jest czerpaniem ze źródeł, sięganiem do rzeczy i metod pierwszych.

Przyznam, że coraz bardziej niepokoi mnie źle rozumiana „oryginalność”, nastawiona na szukanie za wszelką cenę innych, różnych od istniejących, niekoniecznie lepszych, rozwiązań. Sam nieustająco pobieram lekcje pokory od rzemieślników, ciągle słyszę to samo pytanie: „Dlaczego chcesz to zrobić inaczej, skoro stare rozwiązanie jest dobre?”.

W czasach nadmiaru, nadprodukcji, nadkonsumpcji i nierównomiernego dystrybuowania dóbr zagadnienie powrotu do „oryginalności” – jako „źródła” – zajmuje coraz bardziej studentów i ich nauczycieli. Dlatego z dużym zainteresowaniem czytałem i oglądałem materiały zawarte w przesłanej mi dokumentacji.

Dorobek projektowy

W dorobku projektowym w okresie od 2015 do 2019 roku widnieje 51 pozycji z obszaru projektowania produktu, grafiki, fotografii i wystawiennictwa. Autorka dzieli te zakresy na 3D, 2D, fotografię i wystawiennictwo. W portfolio moją uwagę zwrócił projekt przenośnego neutralizatora bezzałogowych statków powietrznych LANCA. Z tym projektem wiąże się zabawna historia. Pewnego dnia w pracowni toczyliśmy dyskusję na temat projektowania broni. Zadawaliśmy sobie odwieczne pytania. Czy projektant może i powinien projektować broń? Czy jest to etyczne? Jak to zwykle bywa w takich dyskusjach, zdania były podzielone – ktoś twierdził, że broń służy przede wszystkim do obrony, ktoś inny, że do zabijania i pod żadnym pozorem nie należy jej projektować. Następnego dnia do naszej pracowni wpłynęło enigmatyczne zapytanie ofertowe na projekt „neutralizatora” statków powietrznych. Nieco przerażony, myśląc, że ktoś chce nas przekonać do projektowania dział przeciwlotniczych, poprosiłem o uszczegółowienie zapytania. Ku radości wszystkich dyskutantów z poprzedniego dnia, włącznie z zagorzałym przeciwnikiem projektowania dla przemysłu zbrojeniowego, dowiedzieliśmy się, że chodzi o neutralizator dronów. Przygotowując ofertę, przekonywaliśmy się nawzajem, jak ważne

jest potencjalne „neutralizowanie” owych dronów, zwłaszcza w kontekście zagrożenia dla lotnictwa cywilnego. Nasza oferta została odrzucona. Po zapoznaniu się z projektem habilitantki wiem, z kim przegraliśmy ten przetarg. Pani Szwaja zrealizowała go wraz z Jakubem Gołębiewskim dla Wojskowych Zakładów Elektronicznych. Pociuszające jest to, że przegraliśmy z „zawodowcami”, którzy zaprojektowali produkt pod każdym względem profesjonalnie, dopracowany we wszystkich szczegółach. Miejmy nadzieję, że będzie służył przede wszystkim bezpieczeństwu lotów.

W kategorii projektowania produktów w portfolio znajdujemy wiele interesujących projektów, w tym dotyczących akcesoriów i palenisk dla firmy WATRA. Zaprojektowane elementy kolekcji są powściągliwe, proste w produkcji, a jednocześnie odwołują się do archetypów naszej kultury.

Swój profesjonalizm i możliwości projektowania w skrajnie różnych obszarach dr Anna Szwaja potwierdza w takich realizacjach, jak projekt współczesnej tróły, w której tak samo ważne jak zaprojektowanie współczesnego produktu odwołującego się do kultury ludowej jest stawianie ważnych pytań: co dla nas jest ważne? Co możemy przekazać kolejnym pokoleniom w rodzinie? Czy w przedmiotach możemy zapisać pamięć naszej rodziny? Dopełnieniem wszystkich projektów są profesjonalne fotografie produktowe, identyfikacja wizualna, projekty opakowań, a także projekty ich ekspozycji na wystawach.

Zwykle w pisanych recenzjach powściągliwie wypowiadam się na temat grafiki projektowej i choć sam nie stroniłem od jej projektowania, moim alibi zawsze było to, że uważam się za projektanta produktu, a także fakt, że do tej pory podział dyscyplin był bardziej wyrazisty. Jako że w świetle nowej ustawy i jednej dyscypliny – sztuki plastyczne, przyszło mi w ramach Rady Naukowej ASP w Gdańsku (wbrew mojemu wewnętrznemu sprzeciwowi) zabierać głos i oceniać specjalistów z zakresu malarstwa i rzeźby, mam większą odwagę, by wypowiadać się na temat grafiki „użytkowej”. Analizując dokonania habilitantki w tej materii, zwracam szczególną uwagę na logiczną strukturę grafiki. Zainteresowały mnie projekty interfejsów, stron internetowych czy wreszcie podręczników. Dobrze wiemy, jak trudna to kategoria projektowania, kategoria, w której „komunikacja wizualna” jest nie tylko wizualna, ale jest przede wszystkim komunikacją. Czystość i czytelność kompozycji prezentowanych w portfolio projektów graficznych nie przeszkadza ich formalnej ekspresji. Gdy patrzymy na plakat, zaproszenia oraz katalog prac Miłosza Pobiedzińskiego *Zwój Biblijny. Między księgą a obrazem*, chcemy się im bliżej przyjrzeć, poznać, przeczytać, wreszcie pójść na wystawę.

Dział fotografia dzieli się na fotografię produktową, portretową, dokumentacyjną i reportażową z warsztatów i wystaw. W katalogu znajdziemy bardzo dobre przykłady fotografii produktów i to nie tylko tych własnych, ale także projektów studenckich. Prawdziwym sprawdzianem umiejętności habilitantki są fotografie portretowe. Nie jest łatwo zrobić dobry portret, jeszcze trudniej jest zrobić portret artysty. W załączonej dokumentacji możemy zobaczyć portrety pracowników dydaktycznych i administracyjnych Akademii, w tym władz uczelni. Z pewnością nieprzypadkowo Akademia obdarzyła Annę Szwaję zaufaniem, podobnie jak Władysław Pluta, który powierzył jej wykonanie sesji fotograficznej do albumu z pracami Stanisława Hrynia, Barbary Zambrzyckiej-Śliwy, katalogu wystawy „Formae et numerii III” czy też własnego albumu z plakatami.

Dorobek dydaktyczny

Choć dorobek dydaktyczny został opracowany w oddzielnym albumie dokumentacji habilitacyjnej, jego kwintesencją są realizacje z wyżej opisanych warsztatów wskazanych przez habilitantkę jako osiągnięcie podlegające ocenie. Należy jednak podkreślić, że poza projektami realizowanymi przez studentów w ramach warsztatów z rzemieślnikami dr Anna Szwaja prowadzi „rutynowe” zadania z zakresu identyfikacji wizualnej, projektowania produktu, projektowania opakowań. Efekty pracy studentów nie są już jednak tak „rutynowe” i wiele z tych projektów zostało zauważonych i pokazanych na ważnych wystawach o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym, jak choćby projekt *Czarny wapień dębnicki – ukryty potencjał*, pokazywany na Biennale Internationale Design w Saint-Étienne oraz na wystawie „Z drugiej strony rzeczy. Polski design po 1989 roku” w Muzeum Narodowym w Krakowie. Wszystkie prace są doprowadzone do fazy prototypu, doskonale udokumentowane, sfotografowane z opisami wyjaśniającymi w pełni idee projektów.

Działalność popularyzatorska

Dla porządku przypomnę o bardzo dużym zaangażowaniu habilitantki w pracę organizacyjną i popularyzatorską na rzecz uczelni i całego środowiska projektantów. Po obronie doktoratu była kuratorem 6 wystaw promujących Wydział Form Przemysłowych, współorganizatorką 6 wystaw promujących tenże wydział, w tym jednej, MARS 2030, w

ramach Salone del Mobile w Mediolanie w 2017 roku. Czternastokrotnie prowadziła warsztaty dla studentów, dzieci, twórców i rzemieślników. Współorganizowała i koordynowała wyjazdy studyjno-naukowe dla studentów. Jest autorką dwóch artykułów, czterech wystąpień. Czterokrotnie brała udział w jury konkursów dotyczących projektowania. Jest także członkiem Związku Dziennikarzy Polskich i Towarzystwa Ergonomicznego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

W uznaniu jej zasług w 2017 roku Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie przyznał jej nagrodę zespołową I stopnia, a Minister Edukacji Narodowej medal Komisji Edukacji Narodowej.

Konkluzja

Osiągnięcia projektowe, badawcze, dydaktyczne i popularyzatorskie Pani dr Anny Szwai stanowią znaczący wkład w rozwój dyscypliny – zarówno w zakresie teorii, jak i praktyki projektowania. Jestem pod wrażeniem tego, z jakim zaangażowaniem habilitantka prowadzi zajęcia, warsztaty, w tym w najodleglejszych zakątkach świata, takich jak Nepal. Jej wrażliwość na kulturę ludową Polski i kultury innych krajów oraz powściągliwość i szacunek, z jakim się odnosi do rzemieślników i artystów, zasługuje na najwyższe uznanie. Jestem przekonany, że doświadczenia studiowania w pracowni, którą kieruje, jest ważnym elementem edukacji na Wydziale Form Przemysłowych krakowskiej ASP.

Niniejszym stwierdzam, że przedstawione do recenzji osiągnięcie projektowe, dorobek twórczy i dydaktyczny Pani dr Anny Szwai w pełni spełniają wymagania określone w art. 16 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 roku (z późniejszymi zmianami), stawiane kandydatom do stopnia doktora habilitowanego sztuki.

prof. Jarosław Szymański

Gdańsk 19.02.2020